

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 29, Izaj. 60-62

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 29, rozdziały Izajasza od 60 do 62.

Dla tych z Was, którzy byli tu w zeszłym tygodniu, rozmawialiśmy o interesującej strukturze ostatniej części książki, którą nazwałem „Prawość, charakter służebności”. Sprawiedliwość, charakter służebności. Widzimy to ułożone w tego rodzaju konstrukcji schodkowej. Tam, gdzie dwa końce schodów są równoległe i każdy stopień w górę jest równoległy, aż dotrzemy do wierzchołka trójkąta, szczytu drabiny, i nie ma równoległości do tego odcinka, ten jest samodzielny.

W zeszłym tygodniu rozmawialiśmy o tym, dlaczego tak się dzieje. Dlaczego Izajasz miałby to zrobić? Dlaczego miałby mówić to samo w kółko, nieco na odwrót? Zasugerowałem wam, że wartość tego rodzaju struktury polega na tym, że przypomina nam o znaczeniu tego, o czym tu mówimy. Jaki jest cel służby? Celem służby jest to, aby cały świat przyszedł i oddał cześć Bogu.

Celem kapłaństwa Izraela jest to, aby mogli być pośrednikami dla reszty świata. Zatem gdybyśmy mieli tylko tyle, moglibyśmy zapomnieć o celu, gdy osiągniemy ten cudowny punkt kulminacyjny. Ale dochodzimy do punktu kulminacyjnego i wtedy przypomina się nam nie tylko, jaki jest cel, ale także jakie są problemy.

Rozdziały 40 do 55, jesteśmy zbawieni przez łaskę. Nic nie musieliśmy robić; nie wymaga pokuty. Jesteśmy po prostu wybranymi sługami Boga.

Dlaczego? Właśnie dlatego, że względu na moją obietnicę daną Abrahamowi. Zatem naprawdę nie ma znaczenia, jak żyjemy, prawda? A rozdziały od 56 do 66 mówią: „O tak, tak”. I w rzeczywistości, jak widzieliśmy w zeszłym tygodniu, dzieje się tutaj tak, że tak jak zbawienie było przez łaskę w rozdziałach 40 do 55, tak charakter sprawiedliwości wynika z łaski.

Wymagana jest prawość, ale jakoś nie możemy tego zrobić. I tak boski wojownik przybywa, aby pokonać naszego wroga, o czym porozmawiamy szerzej za chwilę, co umożliwi zatem część kulminacyjną. Potraktujemy to w przyszłym tygodniu jako swego rodzaju zamknięcie naszego studium, rozdziałom 60 do 62, którym przyjrzymy się w przyszłym tygodniu.

Chcę, żebyśmy dziś wieczorem przyjrzelі się rozdziałom 63–66, paralelnym z rozdziałami 56–59. Mając to na uwadze, w uwagach mamy kilka błędów. Po pierwsze powinno być 63, 1 do 6, a nie 60, 1 do 6. A potem chciałem, żebyś szybko przejrzał rozdziały 63 do 66.

Tak więc, przepraszam, ci z Was, którzy odrobili pracę domową, musieli przeczytać jeszcze dwa rozdziały. Przepraszam za to. Tak więc, gdy spojrzymy na podobieństwa i różnice między 63 a 66 rokiem, natychmiastowym podobieństwem, które widzimy, jest boski wojownik.

I jak zauważymy za chwilę, jest nawet werset, który jest taki sam w każdym z tych segmentów. A zatem numer jeden: boski wojownik. Co ciekawe, w tym przypadku zakończyliśmy z boskim wojownikiem.

Tutaj zaczynamy od boskiego wojownika. A to będzie miało niewielki wpływ na sposób, w jaki patrzymy na materiały. To jest w 63, 1 do 6. Następnie, gdy przejdziemy dalej, 63, 7. Opowiem o niezłomnej miłości Pana, o chwałach Pana, według wszystkiego, czym Pan nas obdarzył, i o wielkich dobroć domowi izraelskiemu, który im udzielił według swego miłosierdzia, według zasobności swojej głowy.

Bo powiedział: Zaprawdę, oni są moim ludem, dzieci, pamiętajcie rozdział 1, werset 2, Wychowałem dzieci, ale dzieci, które nie będą postępować fałszywie, a on stał się ich zbawicielem. We wszystkich ich uciskach cierpiał i anioł jego oblicza ich wybawił. W swojej miłości i litości odkupił ich, podniósł i nosił przez wszystkie dawne dni.

Oto nadchodzi, werset 10. Co? Ale oni się zbuntowali. Oto jesteśmy.

Mimo całej dobroci Boga, pomimo Jego współczucia, pomimo Jego hesedu, pomimo Jego litości, Jego miłosierdzia, zbuntowali się. Następnie kontynuujemy werset 11, ponownie mówiąc o Bogu. To ciekawe, że w tej części, podążając za boskim wojownikiem, mówimy o łasce Bożej jako swego rodzaju wskaźniku otwarcia.

Ale teraz idź dalej, werset 15. Spójrz z nieba i zobacz, ze swojego świętego i pięknego mieszkania, gdzie jest twoja gorliwość i twoja siła? Poruszenie twoich wewnętrznych części i twoje współczucie są przede mną powstrzymywane. Ty jesteś naszym ojcem, choć Abraham nas nie zna, a Izrael nas nie uznaje.

Ty, Panie, jesteś naszym Ojcem, naszym Odkupicielem od dawnych czasów jest Twoje imię. Panie, dlaczego każesz nam zboczyć z Twoich dróg i zatwardzasz nasze serca, abyśmy się Ciebie nie bali? Do 64, werset 5. Spotykacie tego, który z radością czyni sprawiedliwość, tych, którzy pamiętają o was na waszych drogach. Oto rozgniewaliście się i zgrzeszyliście.

Długo tkwiliśmy w naszych grzechach i czy będziemy zbawieni? Wszyscy staliśmy się jak ktoś nieczysty. Wszystkie nasze dobre uczynki są jak skażona szata. Wszyscy wędniemy jak liść, a nasze winy porywają nas jak wiatr i tak dalej.

Co ciekawe, zaczynamy od podkreślenia łaskawej opieki Boga w przeszłości, a następnie słowa o buncie, o tym, że Bóg nadal się o nich troszczy, a teraz mówimy o: o Boże, nie postępujemy sprawiedliwie, i to twoja wina, bo nie zmuszasz nas do pokuty. Rozdział 65. Byłem gotowy, aby mnie szukali ci, którzy o mnie nie prosili.

Byłem gotowy, aby mnie odnaleźli ci, którzy mnie nie szukali. Powiedziałem: oto jestem, oto jestem, do narodu, który nie został nazwany moim imieniem. Cały dzień wyciągam ręce do ludu zbuntowanego, który postępuje niedobrze, podążając za własnymi pomysłami.

Ludzie, którzy nieustannie prowokują mnie w twarz. Itd. Zatem wersety 11, 65-11, wy, którzy opuszczacie Pana, którzy zapominacie o mojej świętej górze, którzy zastawiacie stół dla szczęścia i napełniacie kielichy mieszanym winem dla przeznaczenia, przeznaczę was na miecz.

A następnie, co bardzo interesujące, w wersetach 13 i 14, o różnicy między tobą a moimi sługami. Moi słudzy będą jeść, ale wy będziecie głodni. Moi słudzy będą pić, ale wy będziecie spragnieni.

Moi słudzy będą się radować, ale wy będziecie zawstydzeni. Interesujące pytanie brzmi: kim jesteś tutaj? Porozmawiamy o tym. Zatem Bóg obiecuje, że będzie błogosławił swoje sługi, tych, którzy są Jego sługami, w przeciwieństwie do tych, którzy myślą, że są Jego sługami.

A potem w latach 65-17 mamy coś zupełnie nowego. W pierwszej części sekcji nie ma nic podobnego. A to jest nowe niebo i nowa ziemia.

Oto tworzę nowe niebiosa i nową ziemię. Rzeczy poprzednie nie będą pamiętane ani przyjdą na myśl, ale cieszcie się i radujcie na zawsze z tego, co stwarzam. Oto bowiem stwarzam Jerozolimę na radość, a jej lud na wesele.

Zatem końcowa część tego tekstu podkreśla to, czego Bóg zamierza dokonać. A tak na marginesie, widziałem Candice wchodzącą i Candice przeprowadzającą audyt moich zajęć z Izajasza, które prowadziłem w seminarium tej wiosny. Nie będę jej tu wzywać, ale może pamięta.

Kiedy szczegółowo się temu przyglądaliśmy na zajęciach, zauważyliśmy, że tutaj główny nacisk położony jest na ludzką niezdolność, a niewielki nacisk na boskie zdolności. Zmiana dobiegła końca, główny nacisk położony jest na boskie zdolności, a mniejszy nacisk na ludzką niezdolność. Ogólny sens jest taki sam w obu przypadkach.

Judejczycy są niesprawiedliwi, ale w pewnym sensie podążając tym tropem, kładzie się większy nacisk na Bożą zdolność, aby coś z tym zrobić, jeśli zechcą. OK, więc jeśli spojrzymy na te cztery rozdziały, 63, 64, 65, 66, pierwszy segment to Boski Wojownik,

63, 1 do 6. Drugi to 63, 7 do 64, 12, a następnie 64, 13 do końca, tak, dziękuję, tak, OK, a następnie 65, 2 do 25, a następnie rozdział 66. Zatem będziemy myśleć w tych kategoriach.

64, 13, kończy się o 12. Kończy się o 12. Och, och, och, rozumiem, co mówiłeś.

Widzę, co mówisz. Dziękuję. Tam jesteśmy.

OK, więc cztery segmenty w większej sekcji. Dobra, spójrz na 63, 5. Patrzyłem, ale nie było nikogo, kto mógłby pomóc. Byłam przerażona, ale nie było nikogo, kogo mogłabym wesprzeć.

Tak więc moje ramię przyniosło mi zbawienie, a mój gniew mnie podtrzymał. To jest 63, 5. Tutaj jest 59, 16. Zobaczył, że nie ma człowieka, i zdziwił się, że nie ma nikogo, kto mógłby się wstawić.

Wtedy jego własne ramię przyniosło mu zbawienie, a jego sprawiedliwość go podtrzymała. To interesujące, tutaj podtrzymała go jego prawość, a tutaj podtrzymał go jego gniew. Myślę, że sprawiedliwy gniew i gniewna sprawiedliwość.

Myślę więc, że przede wszystkim te dwa wersety potwierdzają, że należy je rozumieć równolegle. Język tutaj jest bardzo, bardzo ponury. Nadchodzi wojownik, jego szaty są poplamione na czerwono do kolan i nie jest to sok winogronowy.

Kto był w kadzi z winem? 63, 1. Czym jest Basra? Czy ktoś pamięta? Basra jest stolicą Edomu. Edom jest w kadzi z winem i depcze po Edomie, a ich krew tryska na całe jego szaty. No wiecie, chcecie pomóc ludziom z lewicy w ich przerażeniu teologią wiadra krwi, proszę bardzo.

Wojownik jest cały zbрызany krwią swoich wrogów. Depcze po nich jak winogrona w kadzi z winem. Ale kim są wrogowie tych Judejczyków? Oni sami, swoje własne grzechy.

Ich grzechy ich pokonały. Edom nie jest już problemem. Edom został zdobyty przez Babilończyków i zniszczony, a Edomici nigdy nie wrócili.

Arabowie z pustyni przedostali się na ten obszar i stali się Nabatejczykami Nowego Testamentu. Zatem Edom nie istnieje w tym momencie powrotu z wygnania. Ale, jak mówię w uwagach uzupełniających, Edom, tutaj, jak w rozdziale 34, tak, jest symbolem wrogów Boga.

Jeśli więc ten boski wojownik rzeczywiście jest tym, który został posłany przez Boga, czyja krew spryskuje jego szaty? Jego własny. Jego własny. Ten, który nie znał grzechu, stał się grzechem ze względu na nas.

Ten wojownik stał się grzechami swoich wrogów. Stał się grzechem swego ludu. Czyniąc to, jego własna krew pokrywa jego szaty.

Dlatego jeszcze raz chcę to podkreślić. Kiedy myślimy o zbawieniu, nawróceniu i odrodzeniu, Jezus przychodzi jako cierpiący sługa. Bierze w siebie grzechy świata pokornie i pokornie, jak niemy jest baranek przed tymi, którzy go strzygą.

Ale jeśli chodzi o pokonanie grzechu w Jego ludzie, nie przychodzi jako cierpiący sługa. Przychodzi jako wojownik. Przychodzi, aby zniszczyć moc grzechu w naszym życiu.

Bardzo ważne jest, abyśmy zrozumieli oba te obrazy. Sługa cierpiący, który pokornie bierze w siebie grzechy świata i oddaje miłość. I boski wojownik, który przychodzi, aby zaatakować grzech w swoim ludzie i go zniszczyć.

Własną krwią. Krzyż. Krzyż jest odpowiedzią.

Tak, to jest odpowiedź na popełnione grzechy. I to jest odpowiedź na grzech jako siłę w naszym życiu. Niestety, w północnoamerykańskim ewangelikalizmie uczyniliśmy z tego po prostu odpowiedź na grzechy popełnione w przeszłości.

Nie ma w ogóle nic do powiedzenia na temat grzechów popełnianych obecnie przez chrześcijan. Tragicznie. Ale to źle.

Krzyż i krew są za popełnione grzechy. Chodzi o pokonanie mocy grzechu w naszym życiu już teraz. I to jest dobra wiadomość.

Jan, czy wiąże się to z tym, że w rozdziale 59 mówi w drugiej osobie, a w rozdziale 63 w pierwszej osobie? Myślę, że tak. Myślę, że to jest. Nie wiem, czy wszyscy słyszeliście to pytanie.

W 59 jest to druga osoba. Albo nawet trzeci. W 63 przemawia sam wojownik.

I pytanie, czy to jest istotne? I myślę, że tak jest. Myślę, że chodzi o skupienie, sprawienie, że będzie to bardziej trafne, wyraźniejsze i bardziej konkretne.

Tak. Dobra obserwacja. W porządku.

A teraz kontynuujmy. 63,7 rozpoczyna wiersz, który trwa aż do 64,12. Kiedy spojrzymy na ten wiersz od 63,7 do 64,12 i znowu, jeśli tego nie zrobisz, jest już za późno. Pozwólcie jednak, że po prostu zwrócę tutaj uwagę na pewne rzeczy.

To, co mamy, to początek przypominania sobie, jak łaskawy był dla nas Bóg w przeszłości. Jak nas prowadził. Potem, począwszy od 63.15, zaczniecie mieć te apele.

Spójrz w dół z nieba i zobacz. Gdzie jest twój zapal i siła ? To znaczy, Boże, zrobiłeś dla nas to wszystko w przeszłości. Dlaczego nie robisz tego teraz? Werset 1 rozdziału 64.

Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, aby góry zatrzęsły się przed Tobą. Boże, nie uda nam się tego zrobić. Gdybyś się tylko pojawił, wszystko byłoby w porządku.

64,8. Teraz, o Panie, jesteś naszym Ojcem . Jesteśmy gliną, ty jesteś naszym garncarzem. Jesteśmy dziełem Twojej ręki.

Nie gniewaj się tak strasznie, o Panie. Nie pamiętajcie na wieki nieprawości. Proszę, spójrz, wszyscy jesteśmy twoimi ludźmi.

Zatem tematem, który się tutaj przewija, jest wołanie ludzi, że Bóg uczyni coś, aby uczynić ich sprawiedliwymi. Ale podstawowa uwaga jest taka, że to jego wina, że nie jesteśmy sprawiedliwi. Dlatego ludzie proszą Boga, aby się pojawił.

Jesteś daleko, pokaż się tutaj. Podstawą tego apelu jest to, że jesteśmy dziećmi Abrahama, Bogiem. Jesteś nam winny.

Jakie interesujące. Zamiast, aby jego lud był mu coś winien, on jest coś winien im, ponieważ wybrał Abrahama. A więc jeszcze raz kwestia wyborów.

Wybory oznaczają, że mamy jakiś zamek na Bogu. Wybranie oznacza, że Bóg jest nam coś winien. W przeciwieństwie do tych ludzi, tych cudzoziemców i tych eunuchów, którym rzekomo Bóg nic nie jest winien.

Zatem ponownie nacisk kładziony jest na niezdolność ludu Bożego do czynienia sprawiedliwości. Tutaj jest więcej poczucia, a my nie musimy. Jesteśmy ludem Bożym.

To nie ma znaczenia. Tutaj jest więcej poczucia, że nie powinniśmy zachowywać się tak, jak się zachowujemy, Boże. I to twoja wina, że tak nie jest.

OK, cofnijmy się teraz i spójrzmy na to bardziej szczegółowo. 63, od siedmiu do 14. Jaki jest główny temat tej zwrotki? Bóg hesed.

Myślę, że to prawda, Mel. Myślę, że jest to już w pierwszym wersecie. Będę opowiadał hesed Pański, chwałę Pana, według wszystkiego, czym nas obdarzył.

Tak, oto hesed, niezasłużone oddanie i przychylność przełożonego wobec podwładnego, które Bóg okazał swemu ludowi. Zwróćcie teraz uwagę, ile w tej zwrotce jest odniesień do Ducha, czyli Ducha Świętego. OK, Mel mówi trzy.

Werset 11: Gdzie jest Ten, który umieścił pomiędzy nimi swego Ducha Świętego?

Werset 14: Jak było, które schodzi doliną, Duch Pański dał im odpoczynek, ale wierzę, że jest ktoś wcześniej. Zobaczmy. Tak, w 10 roku zbuntowali się i zasmucili Jego Ducha Świętego.

Nie ma tu właściwej odpowiedzi, ale jak myślisz, dlaczego w tym fragmencie położony jest nacisk na Ducha Świętego? Bóg był z nimi w swoim duchu i oni rozpoznają, że jego duch jest Jego obecnością wśród nich. Myślę, że to jedna dobra możliwość. Myślę, że uznają potrzebę Ducha Świętego, innego niż wtedy, gdy byli w marszu, aby był w nich indywidualnie, aby miał indywidualną relację.

Tak, myślę, że jest to realna możliwość, że rozpoznają ten narastający temat przewijający się przez Stary Testament. Boże, kochamy naszą Torę, ale jej nie przestrzegamy. Dlatego potępia nas na każdym kroku.

Ale, Boże, widzieliśmy kilku ludzi, w których działał inny duch. Czy jest jakaś szansa, że zechciałbyś tchnąć w nas wszystkich tego ducha i umożliwić nam przestrzeganie Tory? A Bóg mówi, że myślałem, że nigdy nie zapytasz. To był mój plan.

Więc myślę, i znowu nie mogę tego udowodnić na podstawie tego fragmentu, ale myślę, że jest bardzo, bardzo możliwe, że tak właśnie się dzieje, że oni są teraz świadomi działania Ducha Świętego w świecie. I są świadomi, że potrzebują jego przywództwa, potrzebują jego przewodnictwa, potrzebują jego obecności. Buntujemy się przeciwko jego duchowi.

Gdzie jest Ten, który umieścił pomiędzy nimi swego Ducha Świętego? Duch Pański dał im odpoczynek. Myślę więc, że jest bardzo realna możliwość, że właśnie tak się dzieje, że Izajasz, gdy przemawia w imieniu ludu, mówi, że potrzebujemy tego Ducha Świętego. Tego Ducha Świętego, który nas wyprowadził z Egiptu, tego Ducha Świętego, który wprowadził nas do Ziemi Obiecanej, potrzebujemy Go w nas w nowy i szczególny sposób.

OK, 63, 15 do 19. Za co ludzie obwiniają Boga? Żadnego zapału, żadnej pasji do nich. Utwardził ich serca.

Ci ludzie są dobrymi kalwinistami. To niemiłe, ale... Aha, tak. Mm-hmm, mm-hmm, mm-hmm, tak.

Nasze serca były wrażliwe, kiedy tu byłeś, a potem odszedłeś i nasze serca są zatwardziałe. Zatem czyja to wina ? Zwłaszcza, że wybrałeś nas. Tak, tak, skoro wybrałeś nas na początku, to twoja wina, że cię tu nie ma.

Całkiem niesamowite. Tak. Co więc mówią wersety 18 i 19? Mhm.

Że był w swoim świętym miejscu, a teraz go nie ma. Tak. Mm-hmm, mm-hmm, tak.

Przez chwilę byłeś w swoim świętym miejscu, teraz Cię nie ma, a my jesteśmy jak ci, którymi nigdy nie rządziłeś. Ruth mówi, że w tę stronę zmierzamy. I straciłeś wiarygodność.

Mhm. Wszyscy odeszli. Tak.

W porządku, przejdźmy zatem do 64, od 1 do 12. Jakie jest odwołanie w wersetach 1 do 5? O co pytają? Aby Bóg zstąpił, aby Bóg objawił swoją obecność. I w jakim celu w wersecie 2? Tak, aby dać poznać swoje imię swoim wrogom, aby narody drżały przed twoją obecnością.

OK, przynajmniej odwracają trochę uwagę od siebie. Ale przede wszystkim czyńcie dla nas dobre rzeczy, aby nasi wrogowie trzęsli się z nóg. Nie ma tu zbyt wiele ruchu misyjnego, prawda? Ale przynajmniej możemy powiedzieć: tak, tak jest, żeby świat Cię poznał.

Przynajmniej możemy zejść tak daleko i to dobrze. Masz gdzieś pytania? Ktoś chce coś powiedzieć. Dlaczego dałeś Najwyższego Człowieka? Tak.

Dlaczego? Dlaczego dałeś nam wybór? To Twoja wina. Tak. Uch... Tak.

Kilka tygodni temu David Raban dał mi rysunek. I to oczywiste, że Bóg i anioł stoją na chmurze i patrzą na ziemię. A anioł mówi: cóż, jeśli chcesz, żeby to było interaktywne, musisz dać im wolną wolę.

Tak. Tak. To był problem.

Werset 5. Zauważ, co mówią? Tak. Tak. Mają więc właściwą perspektywę.

Z radością spotykajcie Tego, który z radością czyni sprawiedliwość, tych, którzy pamiętają o Was na Waszych drogach. Tak. Rozumiemy więc, Boże, że działasz w życiu tych, którzy czynią sprawiedliwość.

Ale Boże, rozgniewałeś się i zgrzeszyliśmy, w naszych grzechach byliśmy już dawno i czy będziemy zbawieni? Wszyscy staliśmy się jak ktoś nieczysty. Zatem, zgodnie z

tymi wersetami, dlaczego Bóg musi działać? W porządku. I nie ma drugiego takiego Boga jak on.

Nie możemy się uratować. Jeszcze raz przypominam, że nie mówimy o wieku od 40 do 55 lat. Tu chodzi o zbawienie.

Chodzi o wybawienie od konsekwencji twoich grzechów. Ci ludzie są teraz z powrotem na ziemi. Są, cytuję, zbawieni.

Ale oni nie prowadzą prawego życia. Zatem w wersetach od 8 do 12 jesteś naszym ojcem. Werset 9. Jesteśmy Twoim ludem.

Twoje święte miasta są pustynią. Nasz piękny święty dom został spalony przez ogień. Czy powstrzymasz się od tych rzeczy, Panie? Czy będziesz milczeć i będziesz nas tak strasznie dręczyć? Dobra.

Jesteś naszym ojcem. Jesteśmy twoimi ludźmi. To jest Twoja ziemia, którą nam dałeś.

To jest twój dom. Ziemia, ludzie i dom. Wszyscy są w rozsypce.

Więc dlaczego nie grasz? Jak więc reaguje Bóg? W wersetach 1 i 2 z 65. Odstaniam się tym, którzy mnie szukają. Co to mówi o wszystkim, o czym mówiliśmy w poprzedniej sekcji? Chyba nie bardzo się starali.

Nie, oni mają właściwą perspektywę. Muszą zrobić krok. Może zamiast siebie obwiniają Boga.

Dobra. Dobra. Dobra.

Dobra. Myślę, że to jest w samym sercu sprawy. Jak szukamy Boga? Pierwszą rzeczą jest to, aby przestać obwiniać go za swoje problemy.

Dokładnie. Mhm. Mhm.

Mhm. Bądź gotowy pełnić wolę Bożą. Tak, dokładnie.

Ewidentnie przy wyniku 65:1 nie było to na serio. To było tak, twierdzili, że chcą czynić wolę Bożą, ale tak nie było. Myślę, że w tym sensie nie chcieli podjąć kroku wiary.

Stoją tutaj i mówią: OK, Boże, porusz mnie, a ja się poruszę. A Bóg mówi nie. Trudno powiedzieć.

Trudno powiedzieć, chyba że na podstawie postawionych im zarzutów Boga. Że tak naprawdę mnie nie szukałeś. Powiedziałeś, że jesteś, ale tak nie było.

Cóż, mówią, że nie. Zarzucają mu, że ich opuścił i dlatego są niewierni i postępują niewiernie. A Bóg w zasadzie mówi: Nigdy Cię nie opuściłem.

Ponieważ chcieli dalej robić to, co chcieli. Nadal chcieli swojej woli. Jasne, myślę, że to słuszne.

Chcieli po swojemu i w zasadzie mówili: Tak, Boże, spełnij Twoją wolę, jeśli mnie zmusisz. Cóż, właśnie to teraz robimy. Masz to.

Tak. Tęskniliby za idolami, tak. Dobra.

OK, OK, myślę, że to możliwe. Nie widzę tego wprost w tekście, ale z całą pewnością zgadzam się, że jest to możliwe. Prawdziwa pokora.

Myślę też, i to ma związek z tym, o czym mówiłem wcześniej, że Mary Jo po prostu podbiła. Jak głębokie było ich pragnienie zmian? I to, jak sądzę, odnosi się do tego pierwszego. Czy chcą po prostu zwać winę na Boga? OK, Boże, mamy bałagan i to Twoja wina.

A może naprawdę, naprawdę pragną, aby Bóg wybawił ich od tych wzorców nieprawości i przyszedł do Niego w prawdziwej pokorze, chcąc pełnić wolę Bożą? Tak, tak, tak, tak. Jeśli po prostu wystąpisz do przodu z wiarą i wyjdiesz, to tam będzie. Tak, tak, tak.

O tak, myślę, że widać to we wzorcach przebudzenia na przestrzeni wieków. Że zazwyczaj jest to jedna osoba lub mała grupa ludzi, którzy naprawdę pasjonują się tym. Tak tak tak.

W porządku, teraz spójrz na werset trzeci i następne. Oskarżenie Boga. Lud, który bez przerwy mnie prowokuje, składa ofiary w ogrodach, składa ofiary na ceglach, siedzi w grobowcach, nocuje w tajnych miejscach i je mięso świni.

W ich naczyniach jest rosół ze skażonym mięsem, którzy mówią: trzymaj się z daleka, nie zbliżaj się do mnie, jestem dla ciebie zbyt święty. Myślisz, że naprawdę to robili? W porządku, to następne pytanie. Jeśli nie, to jaki jest w tym sens? Po co używać tego rodzaju naładowanego języka, jeśli tak naprawdę nie robili takich rzeczy? Może to być odzwierciedleniem ich wewnętrznego nastawienia.

Jestem jednym z najświętszych ludzi, jakich kiedykolwiek spotkasz. Codziennie mam nabożeństwa. Chodzę do kościoła w każdą niedzielę, dwa razy.

Spróbuj tego. Nie kłamie, nie kradnę. Nie biję żony zbyt często.

Jestem świętym człowiekiem i gdybyście starali się tak bardzo jak ja, moglibyście być tak święci jak ja. Ludzie, którzy bez przerwy mnie prowokują, składają ofiary w ogrodach, składają ofiary na ceglach, przesiadują w grobowcach, nocują w ukryciu, jedzą mięso wieprzowe, a w naczyniach mają rosół ze skażonego mięsa, którzy mówią: Przestrzegajcie do siebie, nie zbliżaj się do mnie, jestem dla ciebie zbyt święty. To jest dym w moich nozdrzach, ogień, który płonie cały dzień.

Myślę, że jest bardzo możliwe, że postępowali właściwie. I Bóg mówi, choć dobrze ci to przyniesie, równie dobrze możesz jeść rosół z myszy. Twoja świętość jest smrodem w moich nozdrzach.

Rozumiesz, co mówię? Może się zdarzyć, że Bóg powie, że wszystkie dobre rzeczy, które czynisz, dobre rzeczy, które są nakazane, są zepsute, ponieważ robisz je dla siebie. Nie chcesz być jak Bóg, chcesz być święty. Teraz mówisz: poczekaj chwilę, święte jest święte, prawda? Nie? Nie.

Jest świętość i jest świętość. A to jest smród. Bo to wszystko dotyczy mnie.

To wszystko o moim . Podejrzewam, że znowu dzieje się tutaj sporo tego rodzaju rzeczy. Spójrz na rozdział 66.

Druga część wersetu 2. To jest ten, na którego będę patrzeć, pokorny i skruszony w duchu. Widzieliśmy to już w rozdziale 57. Mieszkam na wysokim i świętym miejscu oraz z tym, który jest pokorny i skruszone sercem.

Kto zabija wołu, jest jak ten, kto zabija człowieka. Ten, kto składa w ofierze baranka, jak ten, który łamie kark psu. Ten, kto składa ofiarę zbożową, jest podobny do tego, który składa krew świni.

Kto składa pamiątkową ofiarę z kadzidła, podobny jest do błogosławiącego bożka. Ci wybrali własną drogę i ich dusza rozkoszuje się swoimi obrzydliwościami. Czy teraz widzisz, skąd pochodzę? Tak naprawdę nie zabijają człowieka, ofiarowują wołu.

Ale Izajasz mówi, że choć dobrze ci to przyniesie, równie dobrze możesz zabić człowieka. Z pewnością nie złamię psu szyi i nie położę go na ołtarzu, ale Bóg mówi, że ty też możesz. Wszystko zależy od ciebie i twoich prób manipulowania Bogiem, aby zrobił dla ciebie to, czego chcesz.

I to jest bezwartościowe. Teraz mnie wysłuchaj. Czy wierzę, że codzienne nabożeństwa są niezwykle ważne? Z pewnością tak.

Czy uważam, że chodzenie do kościoła choćby dwa razy w niedzielę jest czymś dobrym? Robię to całym sercem. Czy uważam, że powinniśmy być ludźmi o nietykalnej moralności? Tak tak tak. Ale mówię, jeśli to wszystko dla mnie, moich osiągnięć, mojego własnego wizerunku, to nie jest to nic dobrego.

Tak więc, jak Ruth powiedziała na początku, wszystko jest nastawieniem. Dobra. No cóż, czas nam ucieka.

Omówiliśmy większość tego, co chciałem usłyszeć. Spójrz teraz. Mówi więc o tobie i służbie.

I myślę, że jest całkiem jasne, że słowo „ty” odnosi się do tych ludzi, którzy są dumni ze swojej własnej prawości i jest to naprawdę nieprawość, w przeciwieństwie do tych, którzy są pokorni i skruszeni, którzy znają swoje potrzeby i szukają Boga właściwymi drogami. A teraz przejdź do rozdziału 65, w którym mówi o tym, jak Bóg będzie błogosławił moim sługom, a nie tobie. Werset 16.

Aby ten, kto błogosławi siebie na ziemi, błogosławił siebie przez Boga prawdy. Kto przysięga na ziemi, będzie przysięgał na Boga prawdy, gdyż dawne troski odchodzą w zapomnienie i są zakryte przed moimi oczami. Oto bowiem stwarzam nowe niebiosy.

A teraz pamiętajcie, na jaki związek wskazuje? Uzasadnienie i co to jest? W porządku, masz skutek, a dla wprowadzenia przyczyny. Innymi słowy, to nowe niebo i nowa ziemia są przyczyną skutku. Dlaczego ludzie będą błogosławić siebie przez Boga prawdy? Dlaczego będą przysięgać? Ponieważ zamierzam stworzyć nowe niebo i nową ziemię.

A teraz moje pytanie jest ważne. Dlaczego niebo jest konieczne w świetle Bożych obietnic? W Starym Testamencie niewiele jest informacji, które niewątpliwie dotyczą życia wiecznego, nowego nieba i nowej ziemi. Prawie wszystko skupia się na tym życiu.

Jeśli żyjesz na sposób Boży, to z pewnością przyjdą pewne błogosławieństwa, a jeśli nie będziesz żyć na sposób Boży, koniecznie nastąpią pewne przekleństwa i to wszystko. Jeśli to prawda, dlaczego konieczne jest niebo? Dlaczego niebo jest potrzebne? Ponieważ muszą zobaczyć coś poza tymi podstawowymi elementami. Co jeszcze? Konieczność powiedzenia, jak to będzie wyglądać w perspektywie odkupienia.

Cóż, gwiazdy. Tak. Tak.

Tak. Tak. Dane? Czy jest możliwe, że ich działania przyniosły konsekwencje, które być może będą musiały nastąpić w tym życiu, ale aby Bóg ostatecznie wypełnił swoją

obietnicę, nie może zmienić faktu, że konsekwencje muszą nastąpić w tym życiu, ale może stworzyć dla nich życie, w którym obietnica spełni się później.

Tak. Tak. Oczywistym faktem jest to, że jest mnóstwo ludzi, którzy prowadzą prawe życie i nie otrzymują tutaj wielu fizycznych błogosławieństw, i jest też mnóstwo ludzi, którzy prowadzą marne życie i są błogosławieni wszędzie.

W pewnym sensie niebo jest konieczne, jeśli Bóg ma dotrzymać swoich obietnic, że sprawiedliwość przez Niego wzmocniona i umożliwiona przez Niego doprowadzi do błogosławieństwa. Żadnych „jeśli”, żadnych „i”, żadnych „ale”. Złość pociągnie za sobą klątwę.

Żadnych „jeśli”, żadnych „i”, żadnych „ale”. Jeśli to życie jest wszystkim, co istnieje, cóż, nie zawsze tak się układa, prawda? Poważnie uszkodziliśmy dzieło. Och, absolutnie.

Absolutnie. Aby niebo, życie wieczne i przyszły świat stały się koniecznością w świetle Bożych obietnic. Oznacza to, że ty i ja możemy teraz żyć wiernie i jeśli nie otrzymamy dużej zapłaty w tym życiu, to w porządku, ponieważ Bóg dotrzyma swoich obietnic.

Jeśli nie ma nieba, to ty i ja, chłopcze, lepiej zdobądźmy, co możemy, póki możemy. Ponieważ, jak powiedział ten człowiek, kiedy umierasz jak Rover, umierasz od razu i umierasz na całego. Ale niebo mówi: nie, możemy teraz żyć w wierności Bogu, ufając, że On dotrzyma swoich obietnic.

Dobra. Powiem tylko słowo o rozdziale 66 i pozwolę ci odejść. Jak powiedziałem na lekcji, rozdział 66 jest pod wieloma względami podobny do rozdziału 1. Rozdział 1, jeśli pamiętasz, a nie oczekuję, że pamiętasz, ale tak czy inaczej rozdział 1 przechodzi w tę i z powrotem pomiędzy sądem i nadzieją.

Podobnie jest tutaj, w rozdziale 66. To samo powtarza się. I to się kończy, i chcę, żebyśmy obejrzeliby to zakończenie, a potem pójdziemy.

Wiersz 17. Ci, którzy poświęcają się i oczyszczają, aby wejść do ogrodów, podążając za kimś w środku, jedząc mięso wieprzowe, a obrzydliwość i myszy razem się skończą – wyrocznia Pana. To interesujące, że ta sprawa z ogrodem powraca bezpośrednio z rozdziału 1. Znam bowiem ich dzieła i myśli, a nadchodzi czas, aby zgromadzić wszystkie narody i języki, a oni przyjdą i zobaczą moją chwałę, a ja ustanowię podpis wśród nich i wyślę z nich ocalałych do narodów, do Tarsisz, Pul i Lod, które naciągają łuk, do Tubal i Jawan, do odległych wybrzeży, które nie słyszały mojej sławy i nie widziały mojej chwały, i ogłoszą moją chwałę.

Zwróć uwagę, jak często powtarza się tutaj chwała. Kavod, rzeczywistość Boga, znaczenie Boga, ważność Boga. Ogłaszać będą moją chwałę wśród narodów.

Przywiozą wszystkich waszych braci, to jest Żydów, ze wszystkich narodów, jako ofiarę dla Pana, na koniach, w wozach, w lektykach, na mułach i dromaderach, na moją świętą górę, do Jerozolimy. Pamiętajcie o rozdziale 2, mówią wszystkie narody, wstąpmy na górę domu Pańskiego, tak jak Izraelici przynoszą swoją ofiarę zbożową w czystym naczyniu do domu Pańskiego. I niektórzy z nich, a właściwie wszyscy komentatorzy są zgodni, że odnosi się to do pogan, wezmę za kapłanów i Lewitów – mówi Pan.

Bo jak nowe niebiosa i nowa ziemia, które Ja uczynię, staną przede mną, mówi Pan, tak pozostanie twoje potomstwo i twoje imię od nowiu do nowiu, od sabatu do sabatu, wszelkie ciało przyjdzie, aby przede mną oddać pokłon, wyrocznia Pana. Izajasz jest Izajaszem i nie może na tym zakończyć. O rety, wszystko będzie dobrze.

W końcu wszyscy zostaną zbawieni. I wyjdą i będą patrzeć na zwłoki ludzi, którzy zbuntowali się przeciwko mnie, bo ich robak nie zdechnie, ich ogień nie zgaśnie, będą obrzydliwością dla wszelkiego ciała. Dobra.

Dobra. Wybór. Wybór.

Dokonać dobrego wyboru. Dobra. W przyszłym tygodniu przyjrzymy się środkowej części: Wstań, świeć, przyszło twoje światło i chwała Pańska wzeszła nad tobą.

To jest dr John Oswalt i jego nauczanie na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 29, rozdziały Izajasza od 60 do 62.